

OLEKSANDR AVRAMCHUK

Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego

ORCID: 0000-0003-3470-771X

ZAPOMNIANY „BIAŁY KRUK”. UKRAINA W MYŚLI MARIANA KAMILA DZIEWANOWSKIEGO (1913–2005)¹

W najnowszej historii stosunków polsko-ukraińskich istniała kategoria aktywnych rzeczników porozumienia, których Iwan Kedryn-Rudnycki określił mianem „białych kruków”. Użył tego sformułowania w odniesieniu do polskich intelektualistów, dziennikarzy i polityków, którzy byli sceptycznie nastawieni wobec polityki narodowościowej II Rzeczypospolitej, krytykowali asymilacyjne zapędy jej rządu i brak realizmu w stosunku do mniejszości narodowych. Publicysta miał na myśli przede wszystkim Leona Wasilewskiego, Stanisława Paprockiego, Olgierda Górkę, Tadeusza Hołówkę i Jerzego Giedroycia, zajmujących wobec spraw ukraińskich przychylnie stanowisko. Osobną grupę międzywojennych „białych kruków” stanowili zdaniem Kedryn-Rudnyckiego ci, którzy, jak choćby Stanisław i Jerzy Stempowscy, urodzili się na Ukrainie prawobrzeżnej, a wraz z zakończeniem wojny polsko-bolszewickiej musieli przenieść się do Polski. Zachowali jednak głęboki sentyment do ukraińskiej kultury i wspierali dążenie Ukraińców do politycznego uniezależnienia się od Rosji².

„KRESOWA” KARTA W ŻYCIORYSIE

Marian Kamil Dziewanowski należał do młodszej generacji „białych kruków”, której członkowie, przebywając na emigracji w Stanach Zjednoczonych, przyczynili się do polepszenia stosunków polsko-ukraińskich po II wojnie światowej.

Na tle innych ważnych postaci polskiej historiografii emigracyjnej Marian Kamil Dziewanowski jest w literaturze przedmiotu mniej znany, choć był niewątpliwie jednym ze znaczących przedstawicieli uchodźstwa na polu emigracyjnej polityki i badań

² I. Kedryn, *Białe kruki*, „Kultura” 1977, nr 10 (361), s. 36–40.

historycznych³. Urodził się 27 czerwca 1913 r. w Żytomierzu, w ówczesnej guberni wołyńskiej, w rodzinie zamożnego ziemianina Kamila Dziewanowskiego. Dzieciństwo spędzone na Ziemiach Zabrzanych – najpierw w rodzinnym domu, a później u krewnych w pobliżu Humania – wywarło znaczący wpływ na kształtowanie się postawy młodego Dziewanowskiego, w którego myśli sprawy wschodnie miały w przyszłości zajmować wyjątkowe miejsce. Po latach przyznawał, że pochodzenie związało go emocjonalnie z Kresami Wschodnimi dawnej Rzeczypospolitej: „*Trylogia* [Henryka Sienkiewicza] zrobiła na mnie większe wrażenie niż *Krzyżacy* czy *Placówka* Prusa”⁴.

Wielka Wojna dramatycznie zmieniła sytuację setek tysięcy mieszkających na Ukrainie Polaków. Zawirowania wojenne, a następnie rewolucyjne wniosły w codzienność polskich ziemian grabieżę – na wsiach pojawili się agitatorzy wzywający miejscowych chłopów ukraińskich do „czarnego podziału” majątków bogaczy. Podobnie jak inni ziemianie, Dziewanowscy stali się ofiarą napadu bezrolnych chłopów, którzy w listopadzie 1917 r. najpierw okradli, a następnie podpaliли ich folwark. „Anarchia, zadawnione przekleństwo Ukrainy dało o sobie znać w postaci powstania rozmaitych [...] zbrojnych band” – wspominał po latach Dziewanowski⁵. Po klęsce Niemiec Dziewanowscy powrócili do Żytomierza, w którym w trakcie wojny domowej rządu zmieniły się co najmniej dziesięć razy. Obserwacja częstych zmian władzy na Ukrainie stanowiła według uczonego „ponure tło dzieciństwa”, wywierając znaczący wpływ na jego przyszłe postrzeganie historii Europy Wschodniej. We wspomnieniach barwnie opisywał wejście do Żytomierza jednostek ukraińskich Marka Bezruczki w czasie wyprawy kijowskiej wiosną 1920 r. Wtedy przyszły historyk po raz pierwszy zobaczył Józefa Piłsudskiego, z którym odtąd otwarcie sympatyzował, a w konsekwencji poświęcił mu jedną ze swych monografii⁶.

Latem 1920 r. rodzina przeniosła się do Warszawy, chociaż dla naszego bohatera nie był to koniec kresowej przygody. Wraz ze starszym bratem uczęszczał do słynnego Liceum Krzemienieckiego, ale z powodu nagłej śmierci ojca w 1929 r. musiał powrócić do stolicy. W nowej szkole, Gimnazjum Księży Marianów na podwarszawskich (a później warszawskich) Bielanach, również przeważali uczniowie pochodzący ze Wschodu – dzieci zamożnej arystokracji z Ukrainy⁷. Wspomnienie rodzimych stron towarzyszyło mu do końca życia. W jego pisanych już na emigracji wspomnieniach czytamy: „malownicze brzegi Teterewa [rzeka przepływająca przez Żytomierz] przechowałem w pamięci do dziś dnia”⁸. Z perspektywy lat historyk ze zrozumiałym potępieniem odniósł się do dokonywanych przez miejscowych chłopów grabieży majątków na Wołyniu, aczkolwiek w jego opowieści nie brakowało „przyjaznych Ukraińców”, dążących do porozumienia z właścicielami w kwestii podziału gruntów. Należy również odnotować, że w odróżnieniu od wielu

³ Znaczący wkład w „odkrycie” postaci Dziewanowskiego ma Sławomir Łukasiewicz. Na jego publikacjach opieram w znacznym stopniu warstwę biograficzną niniejszego tekstu: S. Łukasiewicz, *Marian Kamil Dziewanowski (1913–2005). Szkic do biografii intelektualnej*, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 155, s. 226–244.

⁴ M.K. Dziewanowski, *Jedno życie to za mało: kartki z pamiętnika niepoprawnego optymisty*, Toruń 1994, s. 59.

⁵ *Ibidem*, s. 20.

⁶ *Idem*, *Joseph Piłsudski: a European federalist, 1918–1922*, Stanford 1969.

⁷ *Idem*, *Jedno życie to za mało...*, s. 57.

⁸ *Ibidem*, s. 26.

innych wypędzonych właścicieli ziemskich, których pamiętniki „kresowe” wypełniały pogarda i nienawiść do miejscowej ludności ukraińskiej, historykowi udało się zachować dystans. Międzywojenna publicystyka obfitowała w teksty ukazujące immanentne barbarzyństwo ukraińskiej „duszy”, wyjątkową wręcz popularność zyskała, wydana w 1922 r., powieść Zofii Kossak-Szczuckiej *Pożoga*, której literackie walory znacząco przyczyniły się do utrwalenia w świadomości polskiego czytelnika czarnej legendy Ukraińców. Z takiej perspektywy umiarkowany osąd Dziewanowskiego, a także jego późniejsze dążenie do przełamania antyukraińskich stereotypów zasługują na szczególny podziw.

Kresowe dzieciństwo niewątpliwie wpłynęło na jego późniejsze poglądy, zainteresowanie Wschodem i przychyłność wobec koncepcji federalizmu. Odnosząc się do postulatu porozumienia polsko-ukraińskiego w liście do ukraińskiego generała Pawła Szandruka z 1949 r., pisał: „Jako człowiek urodzony na Wołyniu i mający wielki sentyment do tamtych stron oraz ludzi, bardzo zawsze bolałem i boleję nad bezpłodnymi sporami, które rujną oba nasze narody w bratobójczych walkach ku uciesze wrogów”⁹.

Pod tym względem Dziewanowski nie różnił się od redaktora „Kultury” Jerzego Giedroycia, który wyjaśniał dorastaniem na Kresach Wschodnich swą otwartą na wielokulturowość postawę, wspominając: „Decydująca była [...] kresowość naszej rodziny, dla której endecki model Polaka-katolika był po prostu nie do przyjęcia, jak nie do przyjęcia dla niej była idea Polski jednonarodowej i jednowyznaniowej”¹⁰.

OD DZIENNIKARZA DO PROFESORA HISTORII

Po ukończeniu gimnazjum w czerwcu 1932 r. Dziewanowski wstąpił do wojska. Po demobilizacji we wrześniu 1933 r. podjął studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, w trakcie których uczestniczył w zajęciach prowadzonych m.in. przez Tadeusza Manteuffla, Waclawa Tokarza, Stanisława Arnolda i Marcellego Handelsmana. Nie mając widoków na karierę akademicką, w styczniu 1934 r. przeniósł się do Krakowa, gdzie rozpoczął studia prawnicze. We wrześniu 1935 r. powrócił jednak do stolicy i kontynuował studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Instytucie Francuskim, dzięki czemu uzyskał dwa dyplomy magisterskie – polski i francuski. W latach 1937–1939 pracował jako korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie, obserwował wprowadzanie dyktatury NSDAP w Niemczech i po raz pierwszy bezpośrednio spotkał się z systemem totalitarnym. W przeddzień II wojny światowej powrócił do Warszawy, walczył w 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. J. Kozietulskiego stacjonującym przed wojną w Suwałkach, został ranny w głowę. Po klęsce przedostał się, podobnie jak wielu innych polskich żołnierzy, do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie zaangażował się w działalność emigracji politycznej. W 1944 r., na zlecenie rządu w Londynie, odbył sześciomiesięczną podróż do Stanów Zjednoczonych, której celem były spotkania

⁹ Archiwum Naukowego Towarzystwa im. T. Szewczenki w Nowym Jorku (dalej: ANTSz), Pavlo Szandruk Papers, folder 5, List K. Dziewanowskiego do P. Szandruka, 26 X 1949 r., k. 187.

¹⁰ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 2006, s. 21–22.

z miejscową Polonią oraz informowanie amerykańskiej opinii publicznej o sprawach europejskich, a zwłaszcza polskich. Po zakończeniu wojny nie przyjął atrakcyjnej oferty pracy w BBC, a w 1947 r. przeniósł się na stałe do Stanów Zjednoczonych¹¹.

Po przyjeździe do Ameryki Dziewanowski, mający wówczas 34 lata, rozpoczął studia doktoranckie na prestiżowym Uniwersytecie Harvarda. Rozprawę doktorską przygotowywał pod kierunkiem rosyjskiego emigranta Michaiła Karpowicza, a jej tematem była geneza Polskiej Partii Komunistycznej. Podczas studiów doktoranckich pracował jako *research fellow* w harwardzkim Ośrodku Badań nad Rosją (1949–1952), gdzie miał okazję poznać Adama Ulama, Richarda Pipesa i Zbigniewa Brzezińskiego. Kontakty Dziewanowskiego z „polskim” środowiskiem sowietologicznym były jednak epizodyczne, o czym świadczy raczej incydentalna korespondencja z jego członkami. Na przykład Pipes w 1950 r., w liście do Marca Raeffa, wspominał przypadkowe spotkanie w Kalifornii, gdy obaj prowadzili kwerendy w Archiwum Instytutu Hoovera. Dodał jednak, nie bez ironii, że zaprosił Dziewanowskiego na kolację „w momencie słabości”¹². Bo też polski historyk nigdy nie wszedł do głównego nurtu amerykańskich badań nad Europą Wschodnią, nie należał też do czołowych badaczy komunizmu. Być może był to skutek faktu, że w swoich poglądach na istotę sowieckiego systemu przyjmował tezy tzw. szkoły totalitarnej, prowadząc gorące dyskusje z intelektualistami lewicowymi, w których ujęciu Związek Sowiecki stanowił swego rodzaju projekt modernizacyjny. Znajomościom z wpływowymi amerykańskimi sowietologami, jak choćby z przyjaznym Polakom wieloletnim profesorem Uniwersytetu Indiana w Bloomington Robertem Byrnesem, zawdzięczał jednak uzyskiwane regularnie stypendia i granty oraz propozycje pracy doradczej. W latach pięćdziesiątych współpracował, jako konsultant programów rosyjskiego i ukraińskiego, z czołową antykomunistyczną rozgłośnią Radio Swoboda, znaną wówczas bardziej jako Radio Wyzwolenie. Gdy w 1978 r. Byrnes znalazł się w Radzie Programowej Komitetu Wolna Europa, zaproponował Dziewanowskiemu objęcie stanowiska dyrektora rozgłośni ds. mniejszości narodowych. Historyk jednak postanowił poświęcić się dydaktyce i badaniom naukowym¹³.

W międzyczasie, po uzyskaniu stopnia doktora, Dziewanowski pracował w Massachusetts Institute of Technology (1952–1953), uczył historii Rosji i Europy Wschodniej w Boston College (1954–1965), Boston University (1965–1978), a u schyłku kariery – na Uniwersytecie Wisconsin (1979–1983). Występował też z gościnnymi wykładami na wielu prestiżowych uczelniach, takich jak Yale i Columbia oraz uniwersytety w Cambridge i Heidelbergu. Zajmując się działalnością naukową, nie rezygnował z dziennikarstwa: epizodycznie pisał dla paryskiej „Kultury” (1948–1968), a jako członek Fundacji Kościuszkowskiej, Instytutu Piłsudskiego (do 1969 r.) i Polskiego Instytutu Naukowego uczestniczył w życiu amerykańskiej Polonii¹⁴. Po przejściu na emeryturę

¹¹ M.K. Dziewanowski, *Jedno życie to za mało...*, s. 67–224.

¹² List R. Pipesa do M. Raeffa, 28 VII 1950 [w:] *Pillars of the Profession. The Correspondence of Richard Pipes and Marc Raeff*, red. J. Daly, Leiden–Boston 2019, s. 86.

¹³ Indiana University Archives, Robert F. Byrnes Papers, box 41, Listy K. Dziewanowskiego do R. Byrnesa, 18 V 1978 r., 28 IX 1978 r.; List R. Byrnesa do K. Dziewanowskiego, 19 X 1978 r.

¹⁴ S. Łukasiewicz, *Marian Kamil Dziewanowski...*, s. 231–232.

w 1983 r. z nawet większą niż wcześniej pasją poświęcił się publicystyce. Na zaproszenie amerykańskich i europejskich ośrodków komentował wydarzenia w Związku Sowieckim i bloku wschodnim, a nawet wystąpił w roli konsultanta telewizji brytyjskiej, gdy ta przygotowywała wielogodzinny program *The Struggle for Poland*. Nadal też brał udział w dorocznych konferencjach Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego (AHA), współtworzył wydany wspólnie przez Pentagon i Departament Stanu podręcznik¹⁵ oraz współredagował, z Feliksem Grossem, antologię źródeł do dziejów środkowoeuropejskiego federalizmu¹⁶. Tę aktywność publiczną historyka odnotował wykładający na waszyngtońskim Uniwersytecie Georgetown Jan Karski: „Ciągle o Panu tu słyszymy i czytamy. Jest Pan dumą naszego pokolenia i naszej polskiej powojennej diaspory”¹⁷.

W KRĘGU POWOJENNEGO PROMETEIZMU

Na tle polskiego uchodźstwa okresu zimnej wojny Dziewanowski przejawiał ponadprzeciętne zainteresowanie sprawą ukraińską. Generalnie w polskiej myśli politycznej i historycznej zwolennicy federalizmu często okazywali sentyment do Ukrainy, upatrując w nim głęboką tradycję sięgającą czasów Jagiellonów, a także jedyny ratunek w warunkach fatalnego położenia Polski między Niemcami a Rosją. Biorąc pod uwagę zainteresowania naukowe, związki ze środowiskiem Polskiego Ruchu Wolności „Niepodległość i Demokracja” (PRW „NiD”) oraz oddanie idei federalnej rekonstrukcji Europy Środkowo-Wschodniej, Dziewanowskiego można zaliczyć do szeroko rozumianego intelektualnego obozu piłsudczyków. Federalizm w jego wizji został szczegółowo omówiony przez Sławomira Łukasiewicza¹⁸, zatem zwrócę uwagę wyłącznie na jego wymiar ukraiński. Zrekonstruuje też rolę osobistych relacji z emigrantami ukraińskimi w kształtowaniu zainteresowań badawczych historyka i jego spojrzenia na sprawę ukraińską.

Podobnie jak wielu ludzi związanych z Kresami Wschodnimi, Dziewanowski zachował więź emocjonalną ze Wschodem. Zarazem fascynacja Józefem Piłsudskim przełożyła się na zainteresowanie polityką zagraniczną Marszałka, w szczególności ideą Międzymorza – ścisłego sojuszu mniejszych narodów zamieszkujących między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. Już przebywając na emigracji, Dziewanowski na polecenie PRW „NiD” napisał niewielką broszurę pod wymownym tytułem *Nie jesteśmy sami* (1947), w której przeanalizował polityczne, historyczne i gospodarcze przesłanki „wspólnoty historycznej Czwórmorza”¹⁹. W swojej wizji granic regionu Dziewanowski różnił się od innych

¹⁵ *Poland, a Country Study. Foreign Area Studies. The American University*, Washington 1983, s. 1–94.

¹⁶ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej: AIJP), Archiwum Mariana Kamila Dziewanowskiego (dalej: AMKD), sygn. 73, List of public lectures, Działalność Profesora M.K. Dziewanowskiego z Uniwersytetu Stanu Wisconsin, k. 3, 5; *Plans for European Union in Great Britain and in Exile 1939–1945*, ed. W. Lipgens, Berlin–New York 1986, s. 353–413.

¹⁷ AIJP, AMKD, sygn. 73, List J. Karskiego do K. Dziewanowskiego, 23 IV 1985 r., k. 40.

¹⁸ S. Łukasiewicz, *Trzecia Europa: Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940–1971*, Warszawa–Lublin 2010, s. 349–368.

¹⁹ Zdaniem historyka region ten obejmował także Grecję, stąd do trzech mórz „tradycyjnych” dodał czwarte – Egejskie. M.K. Dziewanowski, *Nie jesteśmy sami. (O krajach i narodach Międzymorza)*, Londyn 1947.

ówczesnych teoretyków środkowoeuropejskiego federalizmu, jak też od oficjalnej linii „polskiego” Londynu. Rząd na uchodźstwie opowiadał się bowiem jedynie za częściowym rozbiem ZSRS poprzez restytucję granicy wschodniej Polski z 1921 r. i odbudowę państw bałtyckich, których przynależności do Europy Środkowej nie kwestionował²⁰. Powrót do międzywojennego *status quo* postulował też historyk i zagorzały pasjonat federacyjnych rozwiązań Oskar Halecki. Pisząc zza Atlantyku o powojennym kształcie regionu, nie zaliczał doń Ukrainy i Białorusi – wówczas republik Związku Sowieckiego²¹. Dziewanowski po latach podkreślał, że jego własny pogląd na kwestię optymalnego politycznego kształtu Europy Środkowo-Wschodniej kształtował się pod wpływem myśli Haleckiego²², lecz w broszurze *Nie jesteśmy sami* nie zawsze za nim podążał. Wbrew panującym w pierwszych latach po wojnie koncepcjom, uwarunkowanym sytuacją geopolityczną i charakterystycznym dla państw zachodnich spojrzeniem na europejski Wschód, na liście szesnastu narodów Międzymorza Dziewanowski umieścił Białorusinów i Ukraińców. Uzasadniając takie ustalenie granicy wschodniej przyszłej wspólnoty, uczonek podkreślił, że Ukraina i Białoruś „po części geopolitycznie, po części cywilizacyjnie przynależne są do tego regionu”²³. Przy czym wyraził zastrzeżenie: „Postawa tych narodów w czasie nowej »wiosny ludów«, jaka musi przyjść w wyniku rozpoczętych już w świecie przemian, zadecyduje czy zechcą one opowiedzieć się za Wschodem czy Zachodem”²⁴.

Obejmujące Ukrainę i Białoruś ujęcie granic Międzymorza odpowiadało założeniom reanimowanych po wojnie projektów prometejskich. Deklaracja przyjęta na zebraniu Klubu Federalnego Europy Środkowej w Paryżu w grudniu 1947 r. zawierała podkreślenie konieczności wypracowania „konstruktywnego programu przyszłości europejskiego wschodu”, zakładając uznanie „nie tylko prawa narodów ujarzmionych *de facto* w następstwie II wojny światowej, ale także republik wcielonych siłą do Związku Sowieców w Europie czy Azji”²⁵. W stosowanej przez powojenne kręgi prometejskie terminologii dokonano rozróżnienia narodów na „narody prometejskie” i „narody Międzymorza”, a do tych ostatnich zaliczono m.in. Ukraińców, Białorusinów i narody bałtyckie, w których widziano też członków przyszłej wspólnoty federalnej²⁶. Wypracowana przez Dziewanowskiego koncepcja Międzymorza była więc zgodna ze zgłoszonymi przez Klub „Prometeusza” postulatami politycznymi, co zresztą nie powinno dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę prometejskie powiązania niektórych nidowców, m.in. Jerzego Ponikiewskiego. Pewne kontakty z ruchem prometejskim utrzymywał też sam Dziewanowski, który został dokooptowany do polskiego Klubu „Prometeusz” w USA na zebraniu konstytuującym we wrześniu 1951 r.²⁷

²⁰ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 40.

²¹ O. Halecki, *East Central Europe in Postwar Organization*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1943, vol. 228, s. 52–59.

²² M.K. Dziewanowski, *Oskar Halecki – Historyk Przedmurza i Międzymorza*, „Wiadomości”, 25 XI 1973, s. 1.

²³ M.K. Dziewanowski, *Nie jesteśmy sami...*, s. 7.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: AIJPL), zespół „Prometeusz”,teczka 709/148/5, Deklaracja przedstawicieli niezależnej opinii białoruskiej, bułgarskiej, chorwackiej, litewskiej, polskiej, rumuńskiej, serbskiej i ukraińskiej, zebranych w Paryżu 2 XII 1947 r., k. 409–410.

²⁶ *Ibidem*, Ruch Prometejski a Ruch Międzymorski, grudzień 1948, k. 412.

²⁷ *Ibidem*, List K. Hrabyka do T. Schaetzla, 9 IX 1951 r., k. 134.

Można różnie oceniać sensowność debatowania emigrantów nad koncepcjami Międzymorza w dobie dominacji logiki *Realpolitik*. Publicysta Józef Mackiewicz ironicznie i nie bez racji nazywał te dyskusje „herbatkami z sucharkami”, wskazując na utopijność owych projektów²⁸. Niemniej tytułowe hasło broszury Dziewanowskiego – *Nie jesteście sami* – było nie tylko wezwaniem do przyszłej federalizacji, lecz także apelem o współpracę emigrantów, która miała większe szanse na realizację. Po przeniesieniu się do USA historyk aktywnie zaangażował się w działalność środowisk emigracyjnych, które opowiadały się za polepszeniem stosunków Polaków z sąsiadami. Utrzymywał bliskie kontakty z PRW „NiD” i paryską „Kulturą”, a na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych został jednym z przedstawicieli tej ostatniej w Ameryce. W reakcji na pojawiający się w tym czasie pomysł Jerzego Giedroycia przeniesienia Instytutu Literackiego za ocean Dziewanowski apelował o powołanie w USA czasopisma będącego głosem „ujarzmionych narodów Europy Środkowo-Wschodniej”. Twierdząc, że „w Stanach Zjednoczonych nie ma żadnych szans ani na pismo polskie, ani nawet angielskie dla Polaków”, jedyną możliwość widział w rozpoczęciu wydawania czasopisma środkowoeuropejskiego, nawiązującego do tradycji „Trybuny Ludów” Adama Mickiewicza i utworzonego w 1949 r. Komitetu Wolnej Europy. zaproponował powołanie komitetu czasopisma, do którego weszłoby po jednym przedstawicielu każdego „ujarzmionego narodu”. Komitet Wolnej Europy miałby zostać wydawcą, podczas gdy „Kultura” pełniłaby rolę wicedyrektora²⁹.

Dziewanowski jednak nigdy nie należał do najbliższego kręgu współpracowników paryskiej „Kultury”³⁰, choć najwyraźniej zgadzał się z jej „ukraińskim” programem. Najdobitniej wyraził to w 1965 r., gdy zaangażował się w zorganizowaną przez Instytut Literacki kampanię obrony gen. Pawła Szandruka – ukraińskiego oficera przedwojennego Wojska Polskiego, uczestnika wyprawy kijowskiej 1920 r., który za udział w wojnie obronnej 1939 r. otrzymał z rąk gen. Władysława Andersa Order Virtuti Militari³¹. Negatywna reakcja na tę decyzję władz ZSRS, PRL oraz większości polskich środowisk emigracyjnych wiązała się z trudnym do zaakceptowania epizodem w życiorysie Szandruka: w 1945 r. stanął on na czele utworzonej pod egidą nazistowskich Niemiec Ukraińskiej Armii Narodowej, w której skład weszli byli żołnierze Dywizji Waffen SS „Galizien”³². Paryska „Kultura” jako jedyne polskie środowisko emigracyjne stanęła w obronie ukraińskiego generała, z którym Giedroyc utrzymywał zresztą epizodyczne kontakty³³. W czerwcowym

²⁸ J. Lechoń, *Dziennik*, t. 2, Warszawa 1992, s. 187.

²⁹ Archiwum Instytutu Literackiego, List M. Dziewanowskiego do J. Giedroycia, 14 II 1950 r.

³⁰ Sam Giedroyc przyznawał po latach, że „na pewno nie można go określić jako naszego korespondenta amerykańskiego”. *List J. Giedroycia do S. Łukasiewicza, 27 III 1998 r.* [w:] „*Mam na Pana nowy zamach...? Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii, 1946–2000*, oprac. S.M. Nowinowski, R. Stobiecki, współpraca A. Brzezińska, M. Przybysz-Godlewska, t. 2, Łódź–Paryż 2019, s. 646.

³¹ Zob. szerzej: R. Stobiecki, „*Sprawa Pawła Szandruka*” na łamach „Kultury” [w:] *Między nauką a sztuką. Wokół problemów współczesnej historiografii*, red. E. Solska, P. Witek, M. Woźniak, Lublin 2017, s. 327–339.

³² Zob. A. Grzywacz, A. Jończyk, *Wojenne losy gen. Pawła Szandruka*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 134, s. 120–136. Z wnioskiem o nadanie Szandrukowi Orderu Virtuti Militari wystąpił generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz, z inspiracji bliźniacza przyjaciela, Ukraińca Włodzimierza Wisłockiego. ANTSz, Pavlo Szandruk Papers, folder 21, List W. Wisłockiego do P. Szandruka, b.d., k. 28.

³³ Po wojnie Giedroyc liczył na pomoc Szandruka w pozyskaniu ukraińskich prenumeratorów „Kultury”. ANTSz, Pavlo Szandruk Papers, folder 15, List J. Giedroycia do P. Szandruka, 15 XII 1951 r., k. 119.

numerze z 1965 r. zamieszczony został obszerny fragment wspomnień Szandruka, wcześniej opublikowany w ukraińskim czasopiśmie „Wisti Kombatanta” oraz komentarz Dziewanowskiego i stanowisko redakcji w tej sprawie. Odparcie ataku prasy komunistycznej na Ukraińca Giedroyc uznał „za swój obowiązek”. O napisanie komentarza do wspomnień Szandruka poprosił najpierw Piotra Wandycza. Ten, ze względu na obciążenia naukowe, odmówił, sugerując jednocześnie zwrócenie się do Dziewanowskiego, który wyraził zgodę. Giedroyc poprosił generała o przesłanie materiałów Dziewanowskiemu³⁴. Szandruk uczynił to niezwłocznie, informując jednocześnie, że w środowiskach emigracji ukraińskiej przyjęcie przez niego polskiego orderu także spotkało się z niejednoznaczną oceną: „Byłem atakowany za V[irtuti] M[ilitari] i przez mych rodaków z Galicji, lecz pod wpływem opinii zdrowo myślących mych rodaków z W[ielkiej] Ukrainy, głównie przez byłych wojskowych, ta b[ardzo] nieliczna grupka z [Iwanem] Kedrynem-Rudnykim na czele wycofała się ze swego idiotyzmu przez głupawe oświadczenie przeproszenia, które w odpisie posiada p. Giedroyc”³⁵.

Po otrzymaniu tekstu Szandruka Dziewanowski spytał go, czy w czasie wojny współpracował z Armią Krajową, gdyż słyszał o tym od gen. Tadeusza Pełczyńskiego. Skonsultował także z ukraińskim generałem ostateczną wersję swojego komentarza, prosząc o poprawienie drobnych „lapsusów”. Po przeczytaniu tekstu Szandruk napisał do Giedroycia, prosząc o wprowadzenie pewnych zmian, co redaktor z chęcią zrobił³⁶. Sam Dziewanowski starał się utrzymać swój komentarz – o czym napisał do Szandruka – „w tonie jak najbardziej rzeczowym”. Podkreślił, że w kampanii wrześniowej Ukrainiec odznaczył się „odwagą i energią, jak dowodzą tego liczne świadectwa jego polskich kolegów”³⁷. Nie usprawiedliwiając kolaboracji Szandruka z Niemcami, polski uczyony zaprzeczył pogłoskom o rzekomym udziale Ukraińskiej Armii Narodowej w tłumieniu powstania warszawskiego. Pisał: „U.A.N. powstała 17 marca 1945 roku. W Warszawie byli wtedy bolszewicy”³⁸. Stwierdził także, że po internowaniu ukraińskich żołnierzy w Wielkiej Brytanii specjalna komisja do zbadania zbrodni wojennych umorzyła dochodzenie w tej sprawie z braku dowodów³⁹.

W tekście na łamach „Kultury” Dziewanowski podkreślił znaczenie postaci generała dla porozumienia polsko-ukraińskiego, wskazując, że „niewiele mamy przykładów dwukrotnego polsko-ukraińskiego braterstwa broni na wysokim szczeblu”. Zachowanie Szandruka w momencie klęski państwa polskiego w 1939 r. miało być przykładem wierności sojuszom. Zakończył artykuł wymownym apelem do Ukraińców i Polaków: „Między Polakami a Ukraińcami jest ciągle wiele spraw bolesnych i spornych. Ale są też sprawy,

³⁴ List P. Wandycza do J. Giedroycia, 5 II 1965 r. [w:] „Mam na Pana nowy zamach...”, t. 3, s. 548–549; ANTSz, Pavlo Szandruk Papers, folder 25, list J. Giedroycia do P. Szandruka, 27 III 1965 r., k. 1.

³⁵ ANTSz, Pavlo Szandruk Papers, folder 25, List P. Szandruka do K. Dziewanowskiego, 4 IV 1965 r., k. 94.

³⁶ *Ibidem*, foldery 19, 28, Listy K. Dziewanowskiego do P. Szandruka, 7 IV 1965 r., 25 IV 1965 r., k. 195, 13; *ibidem*, folder 28, Szkic listu P. Szandruka do K. Dziewanowskiego, kwiecień 1965 r., k. 20; *ibidem*, folder 19, List P. Szandruka do J. Giedroycia, 27 IV 1965 r., k. 197; *ibidem*, folder 23, List J. Giedroycia do P. Szandruka, 1 V 1965 r., k. 10.

³⁷ M.K. Dziewanowski, *Pamiętniki gen. Szandruka*, „Kultura” 1965, nr 6, s. 104.

³⁸ *Ibidem*, s. 105.

³⁹ *Ibidem*.

które powinny być pewnikami dla ludzi myślących, nie odruchami uczuciowymi, ale długofalowymi kategoriami politycznymi: do tych należy przesłanka, że istnieje niewątpliwa wspólnota losów między obu narodami, a zagrożenie bytu jednego z nich stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla drugiego. Generał Szandruk jest przykładem, że wśród Ukraińców są ludzie, którzy aksjomat ten rozumieją⁴⁰.

Przy okazji omówienia „sprawy Szandruka” Dziewanowski poruszył szerszą problematykę stosunków polsko-ukraińskich. Zrobił to najwyraźniej zgodnie z sugestią Giedroycia, który z obrony ukraińskiego generała pragnął uczynić „punkt wyjścia dla przedyskutowania stosunków polsko-ukraińskich”⁴¹. Giedroyc poczynił starania, by zainteresować tą problematyką amerykańskie ośrodki naukowe, posiadające możliwości finansowe dla realizacji planów „Kultury”. Redaktor także dopytywał Dziewanowskiego, czy nie zechciałby opracować większego studium poświęconego najnowszej historii stosunków polsko-ukraińskich: „Jest to sprawa bardzo trudna, gdyż z jednej strony wymaga długich i kosztownych studiów, no i autora, który by do tego drażliwego zagadnienia podszedł z całym obiektywizmem. Nie orientuję się w Pana planach naukowych na najbliższą przyszłość, ale czy Pana by ten temat nie zainteresował. Jest on dosyć zbliżony do pracy, którą Pan właśnie teraz ukończył. Niedawno korespondowałem w tej sprawie z Brzezińskim, który się nią zainteresował i pisał mi, że wydaje mu się możliwe uzyskanie poważnego grantu na tę pracę. Gdyby to doszło do skutku, to chętnie wydałbym tę książkę również w języku polskim”⁴².

Historyk na tę propozycję odpowiedział odmownie, a polsko-ukraińskie studium, jak słusznie wskazuje Rafał Stobiecki, pozostało „kolejnym niezrealizowanym pomysłem Redaktora”⁴³. Wypada jednak dodać, że Giedroyc nie spieszył się z wyrzuceniem pomysłu do kosza. Przez następne dziesięciolecia sondował rozmaite możliwości, m.in. poprzez zaangażowanie Ukraińskiego Instytutu Naukowego na Uniwersytecie Harvarda i zlecenie takiej pracy Józefowi Lewandowskiemu. Wśród ewentualnych autorów bądź współautorów opracowania widział również Ukraińców: Iwana Łysiak-Rudnyckiego i Bohdana Osadcuka.

Podczas dyskusji wokół „sprawy Szandruka” Dziewanowski zdecydował się także zabrać głos w obronie generała, którego znał osobiście. Obaj jeszcze w 1949 r. nawiązali kontakt korespondencyjny za pośrednictwem znanego przedwojennego ukrainofila i działacza prometejskiego Stanisława Paprockiego. Licząc na reanimację działalności ruchu za Atlantykiem, Paprocki zachęcił Szandruka do skontaktowania się z Polakami przebywającymi w Stanach Zjednoczonych, m.in. z Dziewanowskim, który „załatwia na terenie USA sprawy Międzymorza”⁴⁴. Z podobną sugestią zwrócił się prawdopodobnie także do Dziewanowskiego, który już wkrótce napisał do generała z propozycją pośrednictwa w nawiązaniu kontaktów z polską emigracją. Podobnie jak Paprocki, Dziewanowski

⁴⁰ *Ibidem*, s. 106.

⁴¹ List J. Giedroycia do K. Dziewanowskiego, 21 III 1965 r. [w:] „Mam na Pana nowy zamach...”, t. 1, s. 575.

⁴² List J. Giedroycia do K. Bagińskiego, 26 I 1966 r.; List J. Giedroycia do K. Dziewanowskiego, 29 IV 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 52, 577.

⁴³ R. Stobiecki, „Sprawa Pawła Szandruka”..., s. 337.

⁴⁴ ANTSz, Pavlo Szandruk Papers, folder 5, List S. Paprockiego do P. Szandruka, 15 X 1949 r., k. 178.

liczył na to, że po przyjeździe Szandruka do USA nastąpi aktywizacja ruchu prometejskiego. W liście do Ukraińca pisał: „Jako zwolennik współpracy i porozumienia narodów Europy Środkowo-Wschodniej cieszę się, że grupa przedstawicieli naszej części Europy na terenie Ameryki uległa wzmocnieniu poprzez przybycie tak wybitnego i zasłużonego przedstawiciela idei »Prometejskiej«⁴⁵. Dziewanowski złożył tę deklarację, choć sam nie należał do najaktywniejszych działaczy polskiej sekcji Prometeusza i wcześniej nie miał bliższej styczności z ukraińskim generałem. Mimo to starał się wykorzystać swe nowojorskie znajomości, by znaleźć dla niego pracę⁴⁶. W związku ze swymi zainteresowaniami federalizmem Piłsudskiego poprosił Szandruka o krytyczne uwagi do przygotowywanego w 1949 r. artykułu, licząc na sugestie świadka wydarzeń. Dziewanowskiego szczególnie interesowały uwagi generała dotyczące reakcji ludności Ukrainy na wkroczenie wojsk polsko-ukraińskich wiosną 1920 r., stanu liczebnego oddziałów ukraińskich oraz zarzutów o nielegalność zawartego przez Petlurę porozumienia z Polakami. Jednocześnie podjął starania, by zorganizować dla Ukraińca odczyt na Uniwersytecie Harvarda⁴⁷. Uwagi Szandruka rzeczywiście miały charakter krytyczny, na co Dziewanowski z zadowoleniem odparł: „Trzeba koniecznie wytworzyć dyskusję dookoła tego zagadnienia”⁴⁸. Pokłosem studiów i korespondencji ze świadkami wydarzeń był obszerny artykuł polskiego historyka, poświęcony polityce federalistycznej Józefa Piłsudskiego w latach 1919–1921, opublikowany w 1950 r. w czasopiśmie „Journal of Central European Affairs”⁴⁹.

Dziewanowski w artykule dla paryskiej „Kultury” powstrzymał się od sformułowania jednoznacznej oceny faktu współpracy ukraińskiego generała z Niemcami, także ze względu na to, że podobnie jak Szandruk, był weteranem wojny obronnej 1939 r. To domniemanie uprawdopodobnia wyrażone wprost stanowisko jednego z polskich przyjaciół Szandruka, który następująco odniósł się do publikacji w „Kulturze”: „Jako żołnierz rozumiem żołnierską decyzję walki – a nie czekania na eksterminację”⁵⁰. Świadectwo żołnierskiej solidarności z generałem zawierały też inne listy od jego polskich znajomych, m.in. mieszkającego w Londynie płk. Włodzimierza Wisłockiego: „Kłamstwa i oszczerstwa, którymi Ciebie obrzucano i ataki na naszych generałów za przyznanie Tobie »Virtuti Militari« znamy. Ukazały się w piśmie »Nasz Znak« wychodzącym w Szwecji i będącym na usługach komunistycznego reżimu w Polsce. Wszystkie te oszczerstwa mają więc wyraźny cel, t.j. wszystkimi sposobami, choćby najobrzydliwymi, zwalczać emigrację zarówno polską, jak i ukraińską. My na to nie reagujemy i przechodzimy nad obrzydliwością tej roboty do porządku. Uważamy, że zasługuje na największą pogardę i nie jest warta, by się nią zajmować. Nie może to mieć najmniejszego wpływu na nasz stosunek do Twej osoby, ani w niczym nie umniejsza Twoich zasług, za które zostałeś słusznie odznaczony”⁵¹.

⁴⁵ *Ibidem*, List K. Dziewanowskiego do P. Szandruka, 18 X 1949 r., k. 180.

⁴⁶ *Ibidem*, folder 14, List I. Nurkiewicz do P. Szandruka, 28 III 1950 r., k. 57.

⁴⁷ *Ibidem*, folder 5, List K. Dziewanowskiego do P. Szandruka, 26 X 1949 r., k. 187.

⁴⁸ *Ibidem*, folder 9, List K. Dziewanowskiego do P. Szandruka, 29 XI 1949 r., k. 3.

⁴⁹ M.K. Dziewanowski, *Piłsudski's Federal Policy, 1919–1921*, „Journal of Central European Affairs” 1950, vol. 1, no. 2–3, s. 113–128, 271–287.

⁵⁰ ANTSz, Pavlo Szandruk Papers, folder 13, List do P. Szandruka, b.d. [1965 r.], k. 131.

⁵¹ *Ibidem*, List W. Wisłockiego do P. Szandruka, 16 VIII 1964 r., k. 197.

Sam Szandruk w jednym z listów wskazywał, że „pozytywny polityczny grunt szukania kompromisu [istnieje] najbardziej wśród wojskowych Polaków”⁵². Weteranem, a więc byłym wojskowym, był Dziewanowski i właśnie dlatego miał większe niż wielu „cywilnych” polskich emigrantów zrozumienie dla życiowych wyborów ukraińskiego generała. Twierdził bowiem po latach, że po służbie wojskowej „pozostał zapewne jakiś głębszy ślad na mojej psychice, manierach i całej postawie życiowej”⁵³. Tak więc Pawło Szandruk wśród ukraińskich emigrantów był mu człowiekiem dość bliskim. Na pewno znacznie bliższym niż założony w 1973 r. Ukraiński Instytut Naukowy na Uniwersytecie Harvarda (HURI).

Jako profesor Uniwersytetu w Bostonie Dziewanowski utrzymywał oczywiście kontakty z harwardzką ukrainistyką, lecz były one mało regularne, wręcz luźne. Wiosną 1971 r. twórca ośrodka Omeljan Pritsak zaprosił go do wygłoszenia referatu poświęconego polityce Józefa Piłsudskiego wobec Ukrainy, ale wystąpienie doszło do skutku dopiero w lutym 1974 r.⁵⁴ Następne wystąpienie Dziewanowskiego w HURI miało miejsce w maju 1978 r. i dotyczyło miejsca kwestii ukraińskiej w programach polskich partii politycznych w latach 1890–1939⁵⁵. Jak wynika z korespondencji z Pritsakiem, polski historyk myślał o napisaniu większego studium na temat miejsca Ukrainy w dwudziestowiecznej polskiej myśli politycznej⁵⁶. Na seminarium Pritsak docenił wywody prelegenta i najprawdopodobniej liczył na dalszy ciąg badań i publikację. Nawiązanie współpracy skomplikował standardowy na amerykańskich uniwersytetach wymóg przejścia na emeryturę po osiągnięciu 65. roku życia. Dziewanowski osiągnął ten wiek w końcu maja 1978 r., stając wobec konieczności podjęcia decyzji dotyczącej jego dalszej aktywności. Wybierał między kontynuowaniem pracy dydaktycznej na innej uczelni a rozpoczęciem kolejnego projektu naukowego. Wydaje się, że skłaniał się ostatecznie ku drugiemu rozwiązaniu, gdyż podczas rozmowy, którą w maju 1978 r. odbył z Pritsakiem, przedstawił mu dwa tematy badawcze: sowietologiczny – „Mroczny Monster: Zmieniające się amerykańskie postrzeganie Rosji Sowieckiej” i ukrainistyczny – „Polskie partie polityczne i problem ukraiński w latach 1890–1933” (prawdopodobnie chodzi o rok 1939 – O.A.). Książka, która miała być zwieńczeniem tego ostatniego, miała składać się z siedmiu rozdziałów napisanych w formie eseistycznej: 1) wstęp historyczny zawierający omówienie najważniejszych prądów polskiej myśli w odniesieniu do kwestii ruskiej/ukraińskiej w XVI–XX w.; 2) miejsce Ukrainy w programie i działalności PPS; 3) stosunek Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, a następnie Komunistycznej Partii Polski do kwestii ukraińskiej; 4) ruch chłopski w jego politycznej różnorodności (galicyjska partia chłopska Bolesława Wysłoucha, Stanisława Stojałowskiego i Jana Stapińskiego oraz trzy nurty ruchu ludowego w międzywojennej Polsce: PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie”

⁵² *Ibidem*, folder 31, List P. Szandraka do S. Żochowskiego, 18 I 1968 r., k. 3.

⁵³ M.K. Dziewanowski, *Jedno życie to za mało...*, s. 102.

⁵⁴ Archiwum Omeljana Pritsaka w Kijowie (dalej: AOP), sygn. 908, List K. Dziewanowskiego do O. Pritsaka, 28 III 1971 r., k. 15; *Minutes of the Seminar in Ukrainian Studies held at Harvard University during the Academic Year 1973–1974*, Cambridge 1974, s. 38–40.

⁵⁵ *Minutes of the Seminar in Ukrainian Studies held at Harvard University during the Academic Year 1977–1978*, Cambridge 1978, s. 75–77.

⁵⁶ AOP, sygn. 831, List K. Dziewanowskiego do O. Pritsaka, 15 XI 1977 r., k. 59.

i Stronnictwo Chłopskie); 5) narodowa demokracja (Roman Dmowski), ONR i ONR „Falanga” wobec kwestii ukraińskiej; 6) ukraińska polityka obozu piłsudczykowski-go od I wojny światowej i wyprawy kijowskiej, przez pacyfikację i normalizację po wybuch II wojny światowej; 7) próba historycznej syntezy postrzegania stosunków polsko-ukraińskich w czasach współczesnych. Przedstawivszy ten projekt Pritsakowi Dziewanowski sondował możliwości otrzymania nań grantu HURI, aby z początkiem lata 1978 r. móc zająć się wyłącznie nim. W liście do Ukrainca pisał: „Jako urodzony na Ukrainie Naddnieprzańskiej i wychowany w tradycji ludzi pokroju Stanisława i Jerzego Stempowskich byłbym tylko rad opracować temat, który pomoże rozwiązać chmury zwi-sające wciąż nad stosunkami polsko-ukraińskimi”⁵⁷.

Pritsak odniósł się życzliwie do projektu Dziewanowskiego i poprosił go o oszacowanie wysokości stypendium potrzebnego na jego realizację⁵⁸. Ostatecznie jednak do finalizacji pomysłu nie doszło. Przyczyną było prawdopodobnie podjęcie przez Dziewanowskiego pracy na Uniwersytecie Wisconsin, którego biblioteka miała bardzo szczupłe zbiory poświęcone Ukrainie⁵⁹. W każdym razie lata 1974–1978 – poprzedzające przeniesienie się historyka na stałe do Milwaukee – były okresem relatywnie częstych kontaktów z ukraińskim Harvardem. W tym czasie Dziewanowski pojawiał się na seminariach, na których występowali znani historycy Europy Wschodniej, m.in. Bernard Weintryb, Jarosław Pełenski i Eric Goldhagen, a także historycy z Polski, tacy jak Marian Małowist, Antoni Mączak oraz Aleksander Gieysztor⁶⁰. Jako członka polsko-ukraińskiej „międzynarodówki” skupionej wokół Harvardu widział go w 1975 r. językoznawca z Polski Bohdan Strumiński, tłumacząc: „zainteresowania Polaków Ukrainą są stare i oczywiste”⁶¹. Ukraińskie kontakty naukowe Dziewanowskiego nie ograniczały się jednak do Harvardu. Wziął on udział, obok Oskara Haleckiego i Piotra Wandycza, w obchodach pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia niepodległości Ukrainy podczas konferencji Ukraińskiej Wolnej Akademii Nauk w roku 1968⁶². Dyskusje z historykami ukraińskimi prowadził też na amerykańskim forum naukowym. Uczestniczył w zorganizowanej na dorocznym spotkaniu AHA w 1971 r. sesji „Ocena traktatu ryskiego: 50 lat później”. Wystąpił wówczas jako polski prelegent obok prowadzącego sesję Piotra Wandycza⁶³.

Wystąpienie Dziewanowskiego na harvardzkim seminarium nie zaowocowało rozpoczęciem projektu ukrainistycznego, przyczyniło się jednak do zainteresowania się polskiego historyka innym zagadnieniem. Niechcący podsunął mu je Pritsak, który zapytał go o zaangażowanie polsko-ukraińskiego historyka i myśliciela konserwatyw-

⁵⁷ Harvard University Archives (dalej: HUA), Records of the Harvard Ukrainian Research Institute, sygn. 858.15.2, box 1, List K. Dziewanowskiego do O. Pritsaka, 6 V 1978 r.

⁵⁸ *Ibidem*, List K. Dziewanowskiego do O. Pritsaka, 19 V 1978 r.

⁵⁹ Sam Dziewanowski wskazywał, że nie znalazł w bibliotece uniwersyteckiej prawie nic na temat Ukrainy na przełomie XIX i XX w. *Ibidem*, box 4, List K. Dziewanowskiego do I. Łysiak-Rudnyckiego, 21 XII 1981 r.

⁶⁰ Obecność Dziewanowskiego została potwierdzona na podstawie protokołów spotkań: *Minutes of the Seminar in Ukrainian Studies held at Harvard University during the Academic Year*.

⁶¹ Archiwum IPN, 00170/884, t. 3, List B. Strumińskiego do I. Strumińskiej, 2 X 1975 r., k. 40.

⁶² UVAN marks independence Anniversary with Conference, „The Ukrainian Weekly”, 1 VI 1968, s. 1.

⁶³ *Ukrainian scholars take part in historical parley*, „The Ukrainian Weekly”, 8 I 1972, s. 1; AIJP, AMKD, sygn. 47, The Treaty of Riga: Fifty Years After. A Polish Point of View, k. 1–9.

nego Wiaczesława Łypyńskiego (Wacława Lipińskiego) w ruch socjalistyczny, o którym polski uczoney wówczas nic nie wiedział. W efekcie Dziewanowski zainteresował się tym polsko-ukraińskim teoretykiem konserwatyizmu, zwłaszcza że pochodził on z Wołynia, a w Żytomierzu uczęszczał do gimnazjum. Do badania życia i dorobku Łypyńskiego Dziewanowski przystąpił niemal natychmiast po rozmowie z Pritsakiem. Po czterech latach, w październiku 1982 r., Polak wziął udział w zorganizowanej na Uniwersytecie Harvarda konferencji poświęconej pamięci Łypyńskiego⁶⁴. Wygłosił referat *Wacław Lipiński/Wiaczesław Łypyński: pochodzenie społeczne i rodzinne*. Po jego wysłuchaniu organizator konferencji, Iwan Łysiak-Rudnycki, zasugerował Dziewanowskiemu dodatkową literaturę, a po konferencji podziękował za udział, zachęcając do publikacji wystąpienia⁶⁵.

Stan zdrowia Dziewanowskiego uniemożliwił przygotowanie referatu do druku. Łysiak-Rudnycki wyraził jednak nadzieję, że będą nadal utrzymywać kontakt, choć nagła śmierć Ukraińca w 1984 r. przerwała obiecującą z naukowego punktu widzenia znajomość⁶⁶. Warto także odnotować, że Dziewanowski uważnie śledził wydawane w kraju publikacje na temat stosunków polsko-ukraińskich, m.in. w kontekście obchodów Tysiąclecia Chrztu Rusi. Przy okazji korespondencji z Łysiak-Rudnyckim odniósł się do artykułu filologa pochodzenia ukraińskiego Włodzimierza Mokrego, opublikowanego na łamach „Tygodnika Powszechnego”⁶⁷.

JÓZEF PIŁSUDSKI – „EUROPEJSKI FEDERALISTA” I UKRAINA

Postać Józefa Piłsudskiego stanowiła dla Dziewanowskiego wzór realistycznego podejścia do spraw wschodnich, a jego zainteresowanie Marszałkiem miało bardzo osobiste podłoże (wspomnienia z dzieciństwa, piłsudczykowskie koneksje ojca), zaś swój wyraz znalazło w zaangażowaniu w działalność PRW „NiD”. W anglo-amerykańskim środowisku akademickim z osobą Józefa Piłsudskiego – a wraz z nim z całym dziedzictwem międzywojennej Polski – wiązały się liczne negatywne uprzedzenia. W pracach amerykańskich uczonych pojawiały się często niesprawiedliwe oskarżenia pod adresem ustroju po przewrocie majowym (1926), rzekomej współpracy Polski z nazistowskimi Niemcami (1934–1939) i „niepotrzebnego prowokowania” ZSRS. W sposób szczególnie groteskowy przedstawiano wyprawę kijowską 1920 r., którą pod wpływem propagandy sowieckiej interpretowano jako przejaw „odwiecznego imperializmu polskiego”, jak też polskiego irracjonalnego romantyzmu. Wpływ lewicowych sympatyków ZSRS przez lata określał

⁶⁴ *The Political and Social Ideas of Wjacław Łypyn's'kyj*, „Harvard Ukrainian Studies” 1985, vol. 3–4, s. IX; AOP, sygn. 723, List I. Łysiak-Rudnyckiego do O. Pritsaka, 19 VII 1982 r., k. 31.

⁶⁵ AIJP, AMKD, sygn. 73, Listy I. Łysiak-Rudnyckiego do K. Dziewanowskiego, 12 VIII 1982 r., 13 I 1983 r., k. 34–35.

⁶⁶ *Ibidem*, List I. Łysiak-Rudnyckiego do K. Dziewanowskiego, 4 IV 1983 r., k. 33. Obaj poznali się w 1952 r. na uroczystości upamiętniającej Jana Kucharzewskiego. Ukraińiec wówczas zanotował w *Dzienniku*: „Zrobił na mnie wrażenie eleganckiego, ale całkiem powierzchownego fircyka”, I. Лисяк-Рудницький, *Щоденники*, Київ 2019, s. 606.

⁶⁷ *Ibidem*.

sposób interpretacji konfliktu polsko-sowieckiego i nawet rzadkie głosy przychylnie Polakom nie mogły zmienić ogólnej oceny⁶⁸.

Podjmując badania nad polityką wschodnią Józefa Piłsudskiego, Dziewanowski niewątpliwie kierował się koniecznością przełamania stereotypów, ale należy zaznaczyć, że ani jego artykuły, ani późniejsza monografia nie miały charakteru hagiograficznego⁶⁹. W tej ostatniej, podsumowując kilkudziesięcioletnie zainteresowania poglądami Piłsudskiego na federalizm przyznał, że chce „uratować Piłsudskiego zarówno od jego gorliwych zwolenników, jak i krytyków”, zadeklarował również „naukowe, beznamiętne podejście do wydarzeń z lat 1918–1922”⁷⁰. Monografia Dziewanowskiego *Józef Piłsudski – Europejski Federalista* ukazała się drukiem w 1969 r. Zaprezentowane na jej kartach poglądy na politykę wschodnią Marszałka szczegółowo przedstawili Sławomir Łukasiewicz i Rafał Stobiecki, a do wizji Symona Petlury odniósł się Jan Jacek Bruski⁷¹. W prezentowanych rozważaniach podjęte zostaną w pierwszym rzędzie wątki ukraińskie zawarte w tym dziele.

Impulsem do napisania pracy o federalizmie Piłsudskiego nie były dla Dziewanowskiego tylko jego wspomnienia o wejściu wojsk polsko-ukraińskich w maju 1920 r. do Żytomierza, które przywoływał przy różnych okazjach, nawet na konferencjach naukowych⁷². W rozmowie z dziennikarzem polskiej redakcji Radia Wolna Europa Zygmuntem Michałowskim opowiedział historię swojego krótkiego pobytu na Litwie zaraz po przegranej wojnie obronnej 1939 r. Serdeczność i współczucie miejscowej ludności litewskiej przekonały go, że „Rzeczpospolita Obojga Narodów miała być coś bardzo wielkiego i potężnego”, skoro mimo późniejszych konfliktów mogła przetrwać życzliwość⁷³. Uczony widział także praktyczną korzyść ze studium nad tradycją federalizmu ze względu na polityczną potrzebę pokazania „żywotności koncepcji federalnych w Europie”⁷⁴. Pracował nad monografią w USA bez możliwości korzystania z polskich archiwów, choć bogata kolekcja Instytutu Piłsudskiego, jak też innych amerykańskich ośrodków, np. Instytutu Hoovera w Kalifornii i Narodowych Archiwów w Waszyngtonie, pozwoliły odtworzyć całościowy obraz polityki wschodniej Marszałka w latach 1918–1922. Dla zbadania jego powiązań z Ukraińską Republiką Ludową ważne były kwerendy w archiwum Symona

⁶⁸ A.M. Cieniala, *Józef Piłsudski w anglo-amerykańskich informatorach i podręcznikach historycznych po drugiej wojnie światowej. Zagadnienie mitu-stereotypu* [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1994, s. 167–194.

⁶⁹ M.K. Dziewanowski, *Dualism or Trialism? Polish Federal Tradition*, „Slavonic and East European Review” 1963, vol. 41, no. 97, s. 442–466; *idem*, *Joseph Piłsudski. The Bolshevik Revolution and Eastern Europe*, „The Polish Review” 1969, vol. 14, no. 4, s. 14–31.

⁷⁰ M.K. Dziewanowski, *Joseph Piłsudski – A European Federalist...*, s. VIII.

⁷¹ S. Łukasiewicz, *Trzecia Europa...*, s. 363–368; R. Stobiecki, *Klio za wielką wodą: polscy historycy w Stanach Zjednoczonych po 1945 roku*, Warszawa 2017, s. 217–223; J.J. Bruski, *Sojusznik Piłsudskiego. Symon Petlura oczyma Polaków*, „Nowy Prometeusz” 2011, nr 1, s. 118–119.

⁷² Piotr Wandycz odniósł się do jednej takiej wzmianki: „Mam pewne wątpliwości czy nawiązania do Twych wspomnień z Żytomierza, które bardzo zainteresowały słuchaczy, powinno [sic!] figurować w pisanej wersji o historiografii rosyjskiej [wojny 1920 r.]”, *AJJP, AMKD*, sygn. 22, List P. Wandycza do K. Dziewanowskiego, 26 I 2002 r., k. 11.

⁷³ *Rozmowa Zygmunta Michałowskiego z prof. Kamilem Marianem Dziewanowskim – wykładowcą historii na Uniwersytecie Bostońskim – na temat idei federacyjnej Józefa Piłsudskiego*, „Świadkowie historii”, cz. 078, 18 VIII 1966 r., Archiwum RWE.

⁷⁴ *Ibidem*.

Petlury w Paryżu oraz w ukraińskiej Bibliotece im. Tarasa Szewczenki w Sarcelles, które uczony odwiedził jesienią 1960 r. w drodze powrotnej z Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Sztokholmie⁷⁵. Podczas pisania pracy radą służył Jerzy Giedroyc, który pośredniczył także w nawiązaniu kontaktów z ośrodkiem w Sarcelles i zasugerował skontaktowanie się z Romanem Smal-Stockim jako „jednym z nielicznych już »koronnych« świadków polityki federacyjnej Piłsudskiego w stosunku do Ukraińców»⁷⁶. Ponadto Dziewanowski nawiązał korespondencję z żyjącymi świadkami wydarzeń: Bogusławem Miedzińskim, Michałem Sokolnickim i Tadeuszem Schaezlem. Pawło Szandruka prosił o przeczytanie fragmentu poświęconego Ukrainie: „Chciałbym, aby rozdziały te, przed oddaniem do druku, były przejrane przez paru Ukraińców, zwłaszcza tych, którzy uczestniczyli w wielu opisywanych przeze mnie wypadkach”⁷⁷.

Mimo deklaracji zachowania naukowego dystansu wobec opisywanego przez siebie sporu pomiędzy zwolennikami „Polski jagiellońskiej” i „Polski piastowskiej” Dziewanowski stanął po stronie tych pierwszych. Analizę polityki wschodniej Piłsudskiego poprzedził wstępem, w którym na podstawie opracowań Oskara Haleckiego i Henryka Paszkiewicza przedstawił dzieje polsko-litewsko-ruskich stosunków od czasów średniowiecza. Szczególną uwagę poświęcił unii hadziackiej (1658), której niepowodzenie – jego zdaniem – było jedną z głównych przyczyn upadku państwa polsko-litewskiego⁷⁸. Mimo kresowego rodowodu historyk krytycznie ocenił działalność powstałego w 1918 r. w Warszawie Komitetu Obrony Kresów Wschodnich i głoszoną w jego programie wizję tzw. idei jagiellońskiej. Uważał, że członkowie Komitetu – w tym przyszły Prezydent RP na uchodźstwie Władysław Raczkiewicz i ziemianin Michał Kossakowski – nie zdawali sobie sprawy ze zmiany sytuacji etnicznej, a raczej narodowej na obszarach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej⁷⁹. Odnosząc się do ukraińskiego ruchu narodowego na tych obszarach, podkreślił brak silnego poczucia tożsamości narodowej w społeczeństwie oraz fakt, że elity nie w pełni identyfikowały się ze swym narodem, kierując wzrok ku Moskwie – jak Faust miały „dwie dusze żyjące w piersi”⁸⁰. Dziewanowski nie szczędził krytyki także Polakom, wskazując, że nie potrafili wykazać wystarczającego zrozumienia dla spraw ukraińskich. Z nieskrywanym smutkiem pisał o „gorzkiej walce” o Lwów⁸¹.

W opinii Dziewanowskiego Piłsudski myślał w kategoriach szerszych obszarów regionalnych i osobiście uważał, że przyszłość Europy Wschodniej jest ważniejsza od przynależności państwowej Galicji Wschodniej. Marszałek był nawet gotów zrezygnować z polskich pretensji do tego obszaru, żeby uzyskać wsparcie Ukrainy Naddnieprzańskiej – istotnego elementu układanki geopolitycznej w regionie. Prowadząc negocjacje z przedstawicielami rządu Symona Petlury Piłsudski o konieczności włącze-

⁷⁵ List K. Dziewanowskiego do J. Giedroycia, 30 VI 1960 r. [w:] „Mam na Pana nowy zamach...”, t. 1, s. 570.

⁷⁶ List J. Giedroycia do K. Dziewanowskiego, 6 VI 1960 r. [w:] *ibidem*, s. 571.

⁷⁷ List K. Dziewanowskiego do J. Giedroycia, 10 VII 1960 r. [w:] *ibidem*, s. 572; ANTSz, Pavlo Shandruk Papers, folder 27, List K. Dziewanowskiego do P. Szandruka, 17 VI 1965 r., k. 120.

⁷⁸ M.K. Dziewanowski, *Joseph Piłsudski – A European Federalist...*, s. 18–20.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 90.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 141.

⁸¹ *Ibidem*, s. 236.

nia Lwowa do Polski, powiedział: „To dla endecji”. Wyjaśniając istotę umowy warszawskiej 1920 r., Dziewanowski porównał ją do porozumienia premiera Królestwa Sardynii Camillo Cavoura z cesarzem Napoleonem III z 1858 r., w którym ten pierwszy zdecydował się na ustępstwa terytorialne, by pozyskać silnego sojusznika. Polski historyk uznał więc, że polsko-ukraiński sojusz był „demonstracją instynktu samozachowawczego”⁸² Ukraińców, i nie ukrywał swej aprobaty dla jego zawarcia: „To był przykład dla innych narodów Europy Wschodniej, udowodnienie, iż współpraca, a nie zwalczanie, ma być symbolem przyszłości”⁸³.

Zdecydowanie krytycznie Dziewanowski ocenił traktat w Rydze z 1921 r., dzieląc poglądy tych Polaków i Ukraińców, którzy postrzegali tę umowę jako „ryski Andruszów”⁸⁴. Zdaniem historyka traktat ostatecznie zamknął w politycznej działalności Piłsudskiego etap prób wprowadzania w życie idei federalizmu, przynosząc klęskę polskiego planu reorganizacji regionu. W Rydze pogrzebana została najważniejsza idea federalistycznej koncepcji Marszałka – idea przywrócenia podmiotowości Europie Środkowo-Wschodniej, a Związek Sowiecki zyskał potężny atut dla poszerzania swych wpływów w regionie⁸⁵.

Monografia przedstawia Marszałka jako polityka, który szczerze i z oddaniem realizował ideę federalizmu Europy Środkowo-Wschodniej. Ta główna teza wyводу Dziewanowskiego zyskała zarówno zwolenników, jak i krytyków. Piotr Wandycz zauważył w swej recenzji, że autor rozumiał iluzoryczność użycia pojęcia „europejski federalista” w odniesieniu do osoby Marszałka⁸⁶. Współcześni znawcy zagadnienia – Jan Jacek Bruski, Andrzej Nowak i Jan Pisuliński – udowadniają natomiast, że Piłsudski, formułując i starając się wprowadzić w życie koncepcję federalistyczną, nie był romantycznym idealistą, lecz pragmatycznie rozgrywał „kartę ukraińską” dla własnych celów politycznych i zgodnie ze swoim rozumieniem polskiej racji stanu⁸⁷.

Naukowego dorobku żadnego historyka nie można rozpatrywać w oderwaniu od jego poglądów politycznych. Także Dziewanowski – gorący zwolennik federalistycznej przebudowy regionu – oceniał działalność Józefa Piłsudskiego z perspektywy własnych przekonań. Stąd w swej książce nie tylko podważał stereotypy zachodniej historiografii, lecz także kontestował słuszność przeciwstawienia idei Międzymorza polskiej racji stanu, dokonywanego przez sympatyków obozu narodowo-demokratycznego. Jednocześnie potępiał „niezdrowe” ambicje imperialne Polski, wskazując, że więcej korzyści przyniosłyby jej dobre stosunki z sąsiadami. Krytyczne uwagi Dziewanowskiego na temat egoizmu polskich elit w ich działaniach wobec Litwy i Ukrainy zostały zauważone przez publicystów ukraińskich. Iwan Kedryn-Rudnycki pochwalił Wandycza, Dziewanowskiego i paryską „Kulturę” za rozsądne – jak wskazał –

⁸² *Ibidem*, s. 252, 271, 274.

⁸³ *Ibidem*, s. 277.

⁸⁴ В. Кедровський, *Ризьке Андрусово: спомини про російсько-польські мирні переговори в 1920*, Вінніпер 1936; HUA, Papers of Omeljan Pritsak, box 2, List A. Kamińskiego do O. Pritsaka, 7 VIII 1970 r.

⁸⁵ M.K. Dziewanowski, *Joseph Piłsudski – A European Federalist...*, s. 326.

⁸⁶ P. Wandycz (rec.), „The Russian Review” 1970, vol. 29, no. 3, s. 344–345.

⁸⁷ J.J. Bruski, *Petlurowcy: Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2004; A. Nowak, *Polska i trzy Rosje: studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2015; J. Pisuliński, *Józef Piłsudski a Ukraina (1918–1922)*, „Arcana” 2006, nr 68, s. 101–128.

podejście do traktatu ryskiego. Uznał, że obaj historycy, a także środowisko „Kultury”, słusznie dostrzegli w Rydze „nie tylko dla Ukrainy, ale także dla Polski tragiczne wydarzenie, które dało Moskwie »wytchnienie«, pozwoliło jej się wzmocnić i przygotować sojusz z innym historycznym wrogiem Polski – Niemcami”⁸⁸. Jednocześnie ukraiński publicysta zaliczył Dziewanowskiego do: „tej szkoły polskich historyków-rewizjonistów, którzy odnoszą się krytycznie do szlacheckich i całego jagiellońskiego okresu historii Polski i uważają, że pokoje zawarte w Andruszowie i Rydze [, które] podzieliły Ukrainę pomiędzy Polskę i Rosję, były nieszczęściem nie tylko dla ukraińskiego, ale także polskiego narodu”⁸⁹.

Ocena Kedryn-Rudnyckiego nie do końca oddawała rzeczywiste poglądy polskiego historyka. W kluczowej kwestii Ukrainiec miał jednak rację – Dziewanowski reprezentował „rewizjonistyczny” punkt widzenia na zagadnienia ukraińskie, w tym na konsekwencje pokoju ryskiego dla stosunków polsko-ukraińskich.

Praca Dziewanowskiego wywołała żywą reakcję polskich i ukraińskich środowisk na emigracji, była znana w Polsce, ale także miała istotne znaczenie dla przełamania dominacji perspektywy rosyjskiej w amerykańskich badaniach nad „rewolucją rosyjską” i wojną domową (1917–1921). W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych większość amerykańskich badaczy problemu skupiała się bowiem na sytuacji w Moskwie i Petersburgu/Piotrogradzie, z reguły pomijając sytuację innych obszarów Imperium. Przyjąwszy tę perspektywę, zachodni historycy, często sympatyzujący z ZSRS, zwykle bardzo krytycznie oceniali walkę Ukraińców o utworzenie własnego państwa. Socjalista Symon Petlura był przedstawiany jako nacjonalista i zupełnie fałszywie oskarżany o antysemityzm. Właśnie pod pretekstem zemsty za pogromy Żydów na Ukrainie w latach 1919–1920 działający prawdopodobnie z inspiracji służb sowieckich Samuel Szwarzbard zabił Naczelnego Atamana w Paryżu w maju 1926 r. Przeprowadzony po zabójstwie otwarty proces Szwarzbarda przemienił się w sąd nad ukraińskim ruchem narodowym i odbił się szerokim echem w europejskiej prasie. Proces zakończył się uniewinnieniem oskarżonego, którego obrońcom – lewicowym francuskim publicystom – udało się skutecznie przekonać zachodnią publiczność o słuszności oskarżeń Szwarzbarda przeciwko „ukraińskim pogromszczykom”⁹⁰. Publicysta Jerzy Stempowski odnotował po latach wybitnie negatywną rolę komentujących proces publicystów francuskich w tworzeniu wizerunku Ukraińca antysemitę: „Cała historia Ukrainy i rewolucji 1917–1919 została przez nich napisana na nowo na użytek procesu, bez liczenia się z wiarygodnością czy nawet z prawdopodobieństwem”⁹¹.

Także w historiografii amerykańskiej ukraiński ruch wyzwoleny był przedstawiany jako niczym nieuzasadniony i szkodliwy „separatyzm”. Autor jednej z pierwszych w USA publikacji na temat rewolucji ukraińskiej w latach 1917–1921, John Reshetar,

⁸⁸ I. Кедрин, *Життя, події, люди. Спомини і коментарі*, Нью-Йорк 1976, s. 61.

⁸⁹ *Ідет, Михайло Грушевський – не один, а більше їх (Спогади і рефлексії)*, „Український історик” 1984, nr 1–4, s. 251.

⁹⁰ M. Wołos, *Proces Samuela Schwartzbarda w październiku 1927 r. (w świetle prasy francuskiej)*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 38/4, s. 71–80.

⁹¹ *List J. Stempowskiego do J. Giedroycia, 9 III 1958 r.* [w:] Jerzy Giedroyc – Jerzy Stempowski. *Listy 1946–1969*, oprac. A.S. Kowalczyk, t. 2, Warszawa 1998, s. 21.

wspominał, że na początku lat pięćdziesiątych wpływowy dyplomata amerykański i czołowy specjalista do spraw sowieckich George Kennan pytał go, czy Symon Petlura rzeczywiście był „bandytą”⁹². Reshetar nie ukrywał więc intencji zbadania „lekcwowanego aspektu rewolucji rosyjskiej – ukraińskich prób odzyskania niepodległości”⁹³. Czynił to wspólnie z wybitnymi sowietologami o polskim rodowodzie, którzy – jak Richard Pipes i Adam Ulam – dążyli do uwrażliwienia amerykańskiej Akademii na los nierosyjskich narodów na Wschodzie, podważali normatywną wykładnię zachodniej sowietologii. Wydana w 1969 r. książka Dziewanowskiego pełniła podobną rolę. Opisując dążenia narodów Europy Środkowo-Wschodniej do politycznej podmiotowości, historyk wypowiedział intelektualną wojnę myśleniu w kategoriach *Realpolitik*, które wysunęło się na pierwszy plan na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wraz z nadejściem epoki *Détente*.

PODSUMOWANIE

W całej swej powojennej karierze Dziewanowski konsekwentnie zabierał głos w dyskusji o przeszłości Europy Środkowo-Wschodniej, która w okresie zimnej wojny toczyła się w amerykańskim środowisku naukowym. W dyskusji tej prominentni intelektualiści amerykańscy winą za słabość systemu wersalskiego, a więc za wybuch II wojny światowej, obarczali „małe” narody żyjące między Niemcami a ZSRS, rzekomo przeszkadzające „żywotnym interesom” silniejszych państw i wywołujące niepotrzebnie wojny⁹⁴. W tej perspektywie region ten nie był jednym z elementów „porządku światowego”, lecz przeszkodą dla jego skutecznego funkcjonowania. Dziewanowski pokazał natomiast, że „małe” narody zamieszkujące region nie były jedynie kłopotliwą „masą ludzką” na pograniczu imperiów, lecz były społecznościami posiadającymi własną tożsamość i słusznie dążącymi do życia we własnych, suwerennych państwach. Analizując w tym ujęciu zderzenie dwóch modeli przebudowy regionu w 1920 r. – modelu Józefa Piłsudskiego i modelu Włodzimierza Lenina – postawił tezę, że by osiągnąć cele stawiane sobie przez Polaków, Ukraińców i Litwinów, narody te musiały wejść w sojusz. Kruchomość pokoju ryskiego wynikała więc nie tyle z niezaspokojonych ambicji Rosji Sowieckiej, ile z klęski federacyjnego projektu Piłsudskiego. Projektu, który – jeżeli zostałby zrealizowany – mógł wyrwać Europę Środkowo-Wschodnią z zakłętego kręgu geopolityki „europejskiego koncertu” mocarstw.

Kariera Dziewanowskiego i jego wizja spraw ukraińskich są też doskonałym przykładem ewolucji agendy prometejskiej, która z ruchu o charakterze politycznym, poniekąd wręcz dywersyjnym, jaką była w dwudziestoleciu międzywojennym⁹⁵, prze-

⁹² Ю. Луцький, *На неперехресті. Спогади*, Луцьк 1999, s. 59.

⁹³ J.S. Reshetar, *The Ukrainian Revolution, 1917–1920: a study in nationalism*, Princeton 1952, s. VII–VIII.

⁹⁴ A. Nowak, *Ryga: interpretacje i konsekwencje w polityce międzynarodowej* [w:] *Zapomniany pokój. Traktat ryski: interpretacje i kontrowersje 90 lat później*, red. S. Dębski, Warszawa 2013, s. 131–132.

⁹⁵ Na temat międzywojennego prometeizmu zob.: P. Libera, *Zarys historii ruchu prometejskiego* [w:] *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, Warszawa 2013, s. 31–66.

mieniła się po 1945 r. w swoiście pojętą intelektualną krucjatę. Jej ostrze skierowane zostało w jałtański porządek polityczny, a podstawowym narzędziem było oddziaływanie na zachodnią opinię publiczną poprzez badania naukowe i uzyskanie akademickich awansów. Podjęte przez uczonych-emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej próby redefinicji amerykańskich badań nad regionem – by osiągnąć postawiony cel – miały rewidować zarówno poglądy dominujące na Zachodzie, jak i własne podejścia, obciążone nacjonalistycznymi naleciałościami. Ich sukces bezpośrednio zależał od zdolności znalezienia odpowiedniego języka mogącego przemówić do zachodniego czytelnika, ale również od umiejętności nawiązania współpracy z uczonymi, z którymi dzielili podobny, emigrancki los i swoisty uchodźczy etos. Pomieszczona w rosyjskiej „szufladzie” Ukraina, postrzegana wyłącznie jako wewnętrzny „problem” państwa sowieckiego, stanęła przed znacznie trudniejszym niż kraje satelickie wyzwaniem podniesienia swej symbolicznej rangi w zachodnim dyskursie naukowym i publicznym. Polski prometeizm, przekierowany z działania politycznego na grunt intelektualny, ułatwiał wydostanie się sprawy ukraińskiej z wewnątrzsowieckiego „kotła”, lokując ją w obrębie bliższych Zachodowi „Europy Środkowo-Wschodniej” i „Międzymorza”. Dziewanowski czerpał natchnienie z prometeizmu jako ważnej szkoły myślenia politycznego, a swą pozycję akademicką wykorzystywał na rzecz sprawy ukraińskiej⁹⁶. Jako tytułowy biały kruk wciąż jest postacią rzadko przywoływaną we współczesnej dyskusji o stosunkach polsko-ukraińskich. Erupcja zainteresowania wschodnią polityką Piłsudskiego w ostatnim trzydziestoleciu zdezaktualizowała niektóre z prezentowanych przez Dziewanowskiego poglądów. Mimo to jego myśl, łącząca federalistyczne koncepcje polityczno-historyczne z dostosowanym do współczesnych warunków działaniem prometejskim, nie straciła na aktualności.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie

Zespół „Prometeusz”,teczka 709/148/5

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

Archiwum Mariana Kamila Dziewanowskiego, sygn. 22, 47, 73

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

BU 00170/884

⁹⁶ Na osobne omówienie zasługują sowietologiczne publikacje Dziewanowskiego, w których Ukraina Sowiecka przedstawiana jest jako „Katalonia Związku Sowieckiego”. M.K. Dziewanowski, *A History of Soviet Russia*, New Jersey 1985.

Archiwum Naukowego Towarzystwa im. T. Szewczeni w Nowym Jorku

Pavlo Szandruk Papers, folder 5, 13, 14, 15, 19, 21, 23, 25, 27, 28, 31

Archiwum Omeljana Pritsaka w Kijowie

Sygn. 723, 831, 908

Harvard University Archives

Records of the Harvard Ukrainian Research Institute, sygn. 858.15.2, box 1, 2, 4

Indiana University Archives

Robert F. Byrnes Papers, box 41

Źródła drukowane

Dziewanowski M.K., *A History of Soviet Russia*, New Jersey 1985.

Dziewanowski M.K., *Dualism or Trialism? Polish Federal Tradition*, „Slavonic and East European Review” 1963, vol. 41, no. 97.

Dziewanowski M.K., *Jedno życie to za mało: kartki z pamiętnika niepoprawnego optymisty*, Toruń 1994.

Dziewanowski M.K., *Joseph Piłsudski: a European federalist, 1918–1922*, Stanford 1969.

Dziewanowski M.K., *Joseph Piłsudski. The Bolshevik Revolution and Eastern Europe*, „The Polish Review” 1969, vol. 14, no. 4.

Dziewanowski M.K., *Nie jesteśmy sami (O krajach i narodach Międzymorza)*, Londyn 1947.

Dziewanowski M.K., *Oskar Halecki – Historyk Przedmurza i Międzymorza*, „Wiadomości” 25 XI 1973.

Dziewanowski M.K., *Pamiętniki gen. Szandruka*, „Kultura” 1965, nr 6.

Dziewanowski M.K., *Piłsudski's Federal Policy, 1919–1921*, „Journal of Central European Affairs” 1950, vol. 1, no. 2–3.

Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 2006.

Halecki O., *East Central Europe in Postwar Organization*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1943, vol. 228.

Jerzy Giedroyc – Jerzy Stempowski. *Listy 1946–1969*, oprac. A.S. Kowalczyk, t. 2, Warszawa 1998.

Kedryn I., *Białe kruki*, „Kultura” 1977, nr 10 (361).

Lechoń J., *Dziennik*, t. 2, Warszawa 1992.

„*Mam na Pana nowy zamach...? Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii, 1946–2000*, oprac. S.M. Nowinowski, R. Stobiecki, współpraca A. Brzezińska i M. Przybysz-Gralewska, t. 1–3, Łódź–Paryż 2019.

Pillars of the Profession. The Correspondence of Richard Pipes and Marc Raeff, ed. J. Daly, Leiden–Boston 2019.

Plans for European Union in Great Britain and in Exile 1939–1945, ed. W. Lipgens, Berlin–New York 1986.

Poland, a Country Study. Foreign Area Studies. The American University, Washington 1983.

Reshetar J.S., *The Ukrainian Revolution, 1917–1920: a study in nationalism*, Princeton 1952.

The Political and Social Ideas of Vjaceslav Lypyns'kyj, „Harvard Ukrainian Studies” 1985, vol. 3–4.
Wandycz P. (rec.), „The Russian Review” 1970, vol. 29, no. 3.

Кедрин І., Життя, події, люди. Спомини і коментарі, Нью-Йорк 1976.

Кедрин І., *Михайло Грушевський – не один, а більше їх (Спогади і рефлексії)*, „Український історик” 1984, nr 1–4.

Кедровський В., *Ризьке Анדרусово: спомини про російсько-польські мирні переговори в 1920*, Вінніпег 1936.

Лисяк-Рудницький І., *Щоденники*, Київ 2019.

Луцький Ю., *На перехресті. Спогади*, Луцьк 1999.

Prasa

„The Ukrainian Weekly” (1 VI 1968 r., 8 I 1972 r.).

„Wiadomości” (25 XI 1973 r.).

OPRACOWANIA

Bruski J.J., *Petlurowcy: Centrum Państwowe Ukrainińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2004.

Bruski J.J., *Sojuszник Piłsudskiego. Symon Petlura oczyma Polaków*, „Nowy Prometeusz” 2011, nr 1.

Cieniela A.M., *Józef Piłsudski w anglo-amerykańskich informatorach i podręcznikach historycznych po drugiej wojnie światowej. Zagadnienie mitu-stereotypu* [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1994.

Grzywacz A., Jończyk A., *Wojenne losy gen. Pawła Szandruka*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 134.

Libera P., *Zarys historii ruchu prometejskiego* [w:] *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, Warszawa 2013.

Łukasiewicz S., *Marian Kamil Dziewanowski (1913–2005). Szkic do biografii intelektualnej*, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 155.

Łukasiewicz S., *Trzecia Europa: Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940–1971*, Warszawa–Lublin 2010.

Machcewicz P., *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.

Nowak A., *Polska i trzy Rosje: studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2015.

Nowak A., *Ryga: interpretacje i konsekwencje w polityce międzynarodowej* [w:] *Zapomniany pokój. Traktat ryski: interpretacje i kontrowersje 90 lat później*, red. S. Dębski, Warszawa 2013.

Pisuliński J., *Józef Piłsudski a Ukraina (1918–1922)*, „Arcana” 2006, nr 68.

Stobiecki R., *Klio za wielką wodą: polscy historycy w Stanach Zjednoczonych po 1945 roku*, Warszawa 2017.

Stobiecki R., *„Sprawa Pawła Szandruka” na łamach „Kultury”* [w:] *Między nauką a sztuką. Wokół problemów współczesnej historiografii*, red. E. Solska, P. Witek, M. Woźniak, Lublin 2017.

Wołos M., *Proces Samuela Schwartzbarda w październiku 1927 r. (w świetle prasy francuskiej)*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 4.

Zapomniany „biały kruk”. Ukraina w myśli Mariana Kamila Dziewanowskiego (1913–2005)

Artykuł przedstawia ukraińską kartę z życiorysu emigracyjnego historyka Mariana Kamila Dziewanowskiego (1913–2005). Na podstawie wcześniej nieznanymi dokumentów z polskich i ukraińskich archiwów w Stanach Zjednoczonych oraz w oparciu o istniejącą literaturę przedmiotu zarysowana została sieć ukraińskich powiązań Dziewanowskiego, przeanalizowano jego wizję dziejów i współczesności Ukrainy na tle polskiej myśli politycznej, tradycji prometeizmu i panujących na Zachodzie stereotypów w odniesieniu do ukraińskiej historii. Czerpiąc z narzędzi stosowanych w historii idei, życiorys intelektualny głównego bohatera przedstawiono w zestawieniu z powojenną ewolucją ruchu prometejskiego, jego taktyką i *modus operandi* w nowych warunkach geopolitycznych, wyznaczonych przez zimną wojnę. Analizie poddano stworzoną przez Dziewanowskiego federalistyczną wizję Europy Środkowo-Wschodniej, której najważniejszą inspiracją była myśl Marszałka Józefa Piłsudskiego. Niniejszy artykuł stanowi część większego studium poświęconego wkładowi polskich historyków-emigrantów w kształtowanie się studiów ukraińskich w Stanach Zjednoczonych po II wojnie światowej.

SŁOWA KLUCZOWE

Marian Kamil Dziewanowski, myśl polityczna, prometeizm, federalizm, wojna polsko-bolszewicka, Józef Piłsudski, Ukraina

The Forgotten “Rare Bird”. Marian Kamil Dziewanowski’s Vision of Ukraine

The article presents a page of Ukrainian history providing an insight into the life in exile of a historian—Marian Kamil Dziewanowski (1913–2005). On the basis of previously unknown documents from Polish and Ukrainian archives in the United States as well as existing literature on the subject, a network of Dziewanowski’s Ukrainian connections was outlined, and his vision of the history and contemporaneity of Ukraine in the context of Polish political thought, the tradition of Prometheism and the stereotypes prevalent in the West with respect to Ukrainian history was analysed. By applying tools used in the history of ideas, the intellectual biography of the protagonist was presented against the post-war evolution of the Promethean movement, its tactics and *modus operandi* in the new geopolitical conditions determined by the Cold War. Analysis concerned the federalist vision of Central and Eastern Europe created by Dziewanowski, for which the most important inspiration was the thought of Marshal Józef Piłsudski. This article is part of a broader study concerning the contribution of Polish historians in exile to the formation of Ukrainian studies in the United States after World War II.

KEYWORDS

Marian Kamil Dziewanowski, political thought, Prometheism, federalism, Polish-Soviet war, Józef Piłsudski, Ukraine

OLEKSANDR AVRAMCHUK – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Akademii Kijowsko-Mohylańskiej i Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania naukowe obejmują dzieje emigracji politycznej z Europy Środkowo-Wschodniej w czasie zimnej wojny oraz historię trójkąta Polska–Ukraina–Rosja w XX wieku.

OLEKSANDR AVRAMCHUK – historian, PhD, graduated from the Kyiv-Mohyla Academy and the University of Warsaw. Among his research interests are an intellectual history of the Cold War, political emigration from East-Central Europe, and the history of the Polish-Ukrainian-Russian “triangle” in the 20th century.